

# GAZETA PABIANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

**Sekretariat Redakcji**  
Pabianice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.  
Telefon redaktora Nr. 160.

**CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce  
I-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty, Nekrologi i nadstane  
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.  
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni”  
(Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru **15 groszy.**

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędn.  
miasta Pabianice (dopisek: Gazeta Pabianicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu zł. 2.20.  
zagranicą zł. 3.50.

## Dla chałupników -- tkaczy mechanicznych.

Na niedawno odbytej konferencji informacyjnej w Ministerstwie Skarbu wicepremier inż. E. Kwiatkowski w inauguracyjnym przemówieniu stwierdził, że sytuacja przemysłu naszego jest jeszcze daleką od pomyslną, tym nie mniej cechuje ją wyraźnie piętno poprawy i to poprawy dość wielostronnej. Nadmieniał również, że rząd będzie prowadził politykę, wzmacniającą siły gospodarcze narodu polskiego i całego społeczeństwa, związanego z twórczą pracą ekonomiczną w państwie. Zakończył zaś przemówienie, podkreślając, iż praca, energia, talent, uczciwość są podstawą rozwoju państwa i społeczeństwa i że poprawa położenia gospodarczego wymaga solidarnego wysiłku oraz wiary we własne siły.

Poprawa w przemyśle i handlu da się zaobserwować i sygnalizują o tym coraz to nowe fakty. Czy odzyska to nasz robotnik, tkacz polski? Na to, niestety, muszę odpowiedzieć negatywnie. Przyczyn należy szukać w braku przede wszystkim należytego zorganizowania się tkaczy. Nadto podaż rąk pracy jest większą znacznie w okresie przeżywanego kryzysu od popytu na tę pracę, więc jako słabszy ekonomicznie robotnik polski jest eksploatowany w sposób niemożliwy przez przemysłowców przeważnie obcej, wrogiej nam narodowości.

Robotnicy fabryczni dzięki ustawodawstwu ochronnemu mają przynajmniej w pewnej mierze uregulowane stawki prac, czas pracy, zapewnienie ubezpieczeń socjalnych i zorganizowaną kontrolę warunków pracy.

Tego wszystkiego chałupnicy tkacze są pozbawieni. Nie dość tego. Uzależnieni są najzupełniej od nakładcy, nie uznającego żadnego hamulca w wyzyskiwaniu tkacza czy to ręcznego, czy też mającego warsztaty mechaniczne. Tkacze są rozproszeni, więc im tym bardziej trudno porozumieć się, zorganizować, by przeciwstawić się zachłannemu kapitalowi nakładcy żydowskiego.

Cech tkaczy, istniejący wszak już lat wiele w Pabianicach, a obecnie Korporacja Tkaczy nie potrafił zorganizować chałupników tkaczy. Jednak istnieje zrozumienie konieczności wybrnięcia z obecnego położenia

i podjęcia wysiłku zbiorowego dla polepszenia sytuacji tkacza chałupnika i tylko drogą zorganizowania się należytego można zapewnić sobie kawałek chleba i lepszą przyszłość dla swych dzieci.

Chałupnik, otrzymujący przędzę do wyrobu towaru, aby skutecznie mógł przeciwstawić się nakładcy w walce o lepsze warunki płacy, organizuje się, skupia. Podaję o tym w Nr 38 „Gazety Pabianickiej” z dn. 20 ub.m. w artykule p. t. „Zrzeszenie Tkaczy”. Zakreślony obecnie zakres działalności tkaczy mechanicznych wystarczyć nie może. Na terenie organizacji wspomnianej należy rozwinąć akcję, zmierzającą do uniezależnienia się chałupnika polskiego od nakładcy żydowskiego, zorganizowanie wytwarzania towaru na swój rachunek.

Zdaję sobie najzupełniej sprawę z trudności, jakie piętrzyć się będą przed tkaczami nakładcami, w pierwszym rzędzie ze względu na brak zasobów materialnych, jak również braku doświadczenia w zorganizowaniu racjonalnego nabywania przędzy i dobrze zorganizowanego zbytu towaru wytworzonego.

Szczególnie to ostatnie zagadnienie dla tkacza produkującego jest bolesną najdotkliwszą. Tkacze nasi potrafią wytworzyć towar, lecz nie umieją go sprzedać, dostarczyć bezpośrednio sprzedawcy detalicznemu. Jednak przy dobrej woli, pracy usilnej i wiary we własne siły oraz dobór odpowiednich ludzi, którzy zajęliby się zorganizowaniem sprzedaży, i tę trudność można pokonać.

Nasze władze, widząc zdrowy ruch wśród tkaczy polskich, mający przyszłość przed sobą, z całą pewnością poprą go przez udzielenie choćby swych zamówień.

Nie mam zamiaru wyczerpania w jednym artykule tak ważnego zagadnienia, jakie poruszyłem. Zwracam jedynie uwagę na konieczność pchnięcia ruchu odrodzeniowego wśród chałupników tkaczy mechanicznych na nowe tory. Może artykuł niniejszy posłuży za materiał dyskusyjny wśród zainteresowanych. Należy przemówienie ministra E. Kwiatkowskiego rozważyć i wyciągnąć odpowiednie konsekwentne wnioski, realizujące je w terenie.

J. Kozłara.

wujemy w Stolicy, w Łodzi oraz we wszystkich niemal miejscowościach Polski centralnej.

Na rozpaczliwą sytuację, panującą w szkolnictwie powszechnym, nie można i nie wolno patrzeć biernie. Musimy społeczeństwo nasze nastawić możliwie jak najczynniej do sprawy szkoły powszechnej.

Powyższe zadanie ma spełnić III Tydzień Szkoły Powszechnej, który trwać będzie od 2 do 8 października. Tydzień Szkoły Powszechnej zorganizowany będzie przez Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, która to instytucja pomimo krótkiego istnienia (założona w 1933 roku) może się poszczycić pięknymi rezultatami w zakresie budowy szkół powszechnych.

Komitet Okręgowy Warszawski Towarzystwa, obejmujący swą działalnością województwa Warszawskie z Warszawą i Łódzkie, przygotował organizację Tygodnia na terenie całego okręgu. We wszystkich miejscowościach powstały już lokalne Komitety Tygodnia, w skład których wchodzi przedstawiciele władz, wojska oraz różnych organizacji społecznych.

## W jakich miejscowościach okręgu szkolnego zduńskowolskiego Tow. Pop. Bud. Szk. Pow. buduje szkoły.

Obwód szkolny zduńskowolski, w którego granicach znajduje się i pow. łaski, dotychczas w małym stopniu korzystał z pomocy finansowej Tow. Pop. Bud. Publ. Szk. Powszechnych.

Dopiero w roku 1936 wykazał w tej dziedzinie duże zainteresowanie i dość ożywiony ruch w budownictwie szkolnym.

Komitet Okręgowy Warszawski Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w następujących miejscowościach obwodu zduńsko-wolskiego buduje szkoły:

Powiat łaski: w Chocianowicach, Drzewocinach, Holendrach Paprockich,

ciach powstały już lokalne Komitety Tygodnia, w skład których wchodzi przedstawiciele władz, wojska oraz różnych organizacji społecznych.

Honorowy protektorat nad III Tygodniem Szkoły Powszechnej w okręgu warszawskim przyjęli Panowie: Wiktor Ambroziewicz—Kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego, Aleksander Hauke-Nowak—Wojewoda Łódzki, Włodzimierz Jaroszewicz—Komisarz Rządu na m. st. Warszawę, Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski—Wojewoda Warszawski, Gen. Władysław Langner—Dowódca Okręgu Korpusu nr IV w Łodzi, Minister Stefan Starzyński—Prezydent m. st. Warszawy oraz Gen. Mieczysław Trojanowski—Dowódca Okręgu Korpusu nr I w Warszawie.

Obecnością swą w Komitecie Honorowym wysocy dostojnicy naszego okręgu dają wyraz, że sprawa szkolnictwa powszechnego jest zagadnieniem o pierwszorzędym znaczeniu dla naszego Państwa.

Młodawinie Górnym, Pabianicach, Widawie, Zelowie (ogólna kwota pożyczek 43 tys. zł).

Pow. sieradzki: w Drążnie, Łubnie, Małyni, Sieradzu (ogólna kwota pożyczek 13 tys. zł).

Z drobnych ofiar i składek na cele Towarzystwa powstają poważne kwoty, które umożliwiają niesienie pomocy finansowej przy budowie szkół powszechnych.

Niewielkie nieraz pożyczki Towarzystwa budzą inicjatywę i znacznie ułatwiają budowę coraz to nowych szkół powszechnych.

## Tydzień Macierzy Gdańskiej.

Na posiedzeniu, zwołanym przez Zarząd Miejski, któremu przewodniczył prez. B. Futyma, przedstawiciele organizacji społecznych omawiali sprawę zorganizowania „Tygodnia Macierzy Szkolnej”.

Ze względu na to, że uwaga społeczeństwa zaabsorbowana była „Tygodniem LOPP-u” w ubiegłym tygodniu, zaś od 2 do 8 października r. b. w całej Polsce, a także w Pabianicach, obchodzony jest „III Tydzień Szkoły Powszechnej”, przeto postanowiono propagandę i zbiórkę na rzecz Macierzy Gdańskiej, tak ważnym dla nas posterunku pod względem politycznym i narodowym, przenieść na okres od 10 do 20 b. m.

Na posiedzeniu ustalono powołanie do życia 2 sekcji: propagandowej i finansowej oraz Komitet Wykonawczy, którego przewodniczącym został wybrany dyr. T. Botner, natomiast przewodniczącym sekcji propagandowej — red. J. Kozłara, a przewodniczącym sekcji finansowo-zbiórkowej ławnik A. Gertz.

Omawiano także zbiórkę pieniężną według list ofiar. Niektóre organizacje, instytucje i urzędy otrzymały bezpośrednio od Zarządu Głównego Macierzy Gdańskiej listy ofiar. Dlatego też instytucje te proszone są o podawanie przewodniczącemu Komitetowi Wykonawczemu lub sekcji finansowej numerów list otrzymanych i jaka kwota została zebrana na nie dla umożliwienia ogłoszenia wszystkich ofiar w prasie miejscowej.

## Rozpoczęcie prac w organizacjach P. W. i W. F.

Rok szkolny rozpoczyna się dla wszystkich oddziałów ćwiczących w P.W. (męskich i żeńskich) w dniu 4 b.m. nabożeństwem uroczystym, które odbędzie się w kościele N. M. P. o godz. 10 rano.

## Przed III Tygodniem Szkoły Powsz.

Ostry kryzys, jaki przechodzi obecnie szkolnictwo powszechne, budzi w najszerzych sferach naszego społeczeństwa ogromne zaniepokojenie. Kryzys ten polega na tym, że prawie milion dzieci w wieku szkolnym, znajduje się po za szkołą, nie mogąc korzystać z dobrodziejstw oświaty. Przyczyną tego niepokojącego zjawiska jest brak na ten cel fundu-

szów państwowych i wynikający stąd brak etatów nauczycielskich oraz budynków szkolnych.

Z początkiem roku szkolnego kryzys szkolny odczuły szerokie warstwy naszej ludności, bowiem wiele dzieci zarówno w miastach, jak i na wsi, mimo zwiększania liczby etatów nauczycielskich, nie mogło znaleźć miejsca w szkole. Zjawisko to obser-



## Nowe hasła zespalają się z ideą silnej Polski.

Wciąż spotykam się na łamach prasy bądź endeckiej, bądź konserwatywnej z namiętnymi atakami na każde publiczne wystąpienie Legionu Młodych. Ostatnio również Legion Młodych urządził w szeregu miast zebrania, a rezultatem jest już cały szereg napaści.

Mam syna, studiującego na wyższej uczelni. Jest on członkiem Legionu Młodych. Ze zrozumiałych zatem względów interesuję się ideową organizacją, do której syn mój należy, śledząc jej zasady i hasła i zadając sobie pytanie: czy też prawdą jest, że cała ta organizacja jest — jak ją spółka nacjonalistyczno-konserwatywna przedstawia — jakby z piekła rodem, że stanowi ona element destrukcyjny, szkodliwy dla Państwa i społeczeństwa? Czy prawdą jest, że syn mój przeżarty jest myślami, godzącymi w interes społeczeństwa i narodu? Czy te gromy, padające z ust zachowawców i endeków, mają jakieś uzasadnienie i czy nie są raczej wynikiem czysto politycznych przesłanek?

Zarówno z lektury całej tej dyskusji na temat Legionu Młodych, jak i poważnych rozmów z moim synem i z bacznej obserwacji jego stosunku do Państwa i społeczeństwa dochodzę do przekonania, że mamy tu do czynienia faktycznie tylko z nagonką, opierającą się na kryteriach ciasnych, partyjnych, a nie mających nic wspólnego z ideologią, a już zgoła nic z rzeczowym i sprawiedliwym stosunkiem do młodego pokolenia.

Bo i o cóż chodzi tym, którzy z taką pasją ciskają gromy? Chodzi im przeważnie o t. zw. „radykalizm” Legionu Młodych.

Ależ, panowie! radykalizm jest właśnie cechą lat młodych. Każda młodzież była, jest i będzie radykalna. Jest to właśnie dowód, że młode pokolenie myśli, obserwuje, wysnuwa z rzeczywistości wnioski, szuka nowych dróg. Dwudziestoletni młodzieniec, który już w zaraniu swego życia obywatelskiego byłby „laudator temporis acti”, któryby godził się z tym, co zastaje, któryby nie przeżywał tego, co Mickiewicz w swej *Odzie do młodości* określił, jako konieczność „ruszenia naprzód bryły świata” — byłby 20-letnim... starcem.

Zresztą: niech ci z pośród starszego pokolenia sfer zachowawczych, którzy tak ostro obruszają się na ra-

dykalistyczne prądy wśród Legionu Młodych, przypomną sobie ewolucję wśród własnych działaczy. Czy nie dostrzegą wśród nich... byłych radykalistów? Czyż np. nie stwierdzą, że jeden z filarów koncepcji nacjonalistycznej w Polsce, prof. Stanisław Grabski, przebył drogę od... skrajnego marksizmu, że on, opisujący się swymi obecnymi poglądami w pismach ultra-nacjonalistycznych, w swej młodości był jednym z głównych współpracowników londyńskiej ekspozytury polskiego radykalizmu przedwojennego?

Więc fakt, że Legion Młodych hołduje zasadom bardziej radykalnym, niż starsze pokolenie, jest nie tylko zrozumiałym, ale wręcz naturalnym. Nie przeraża mnie to bynajmniej. Wprost przeciwnie: źle byłoby, gdyby nasza młodzież już nie miała siły na rozwinięcie programu socjalnego, idącego dalej niż program pokolenia starszego.

Chodzi jednak o co innego. Czy ten radykalizm ma cechy wywrotowe, burzycielskie, czy opiera się o negację — czy też jest właśnie twórczym zaczątkiem w wielkiej debacie publicznej, dotyczącej najważniejszych zagadnień naszego bytu i przyszłości?

Mam nie tylko wrażenie, ale pewność, że ten radykalizm Legionu Młodych nie tylko godzi się z interesem Państwa, ale jest właśnie wpływem może swojszcie pojętej, ale jednak głębokiej troski o los Państwa, jest przejawem umiłowania Ojczyzny. Już choćby z najgłośniejszych rezolucji, uchwałonej na ostatnich zebraniach Legionu Młodych, to bezsprzecznie wynika. Uchwałę, opiewającą „Zebrani oddają w ręce Wodza Naczelnego walkę o sprawiedliwą Polskę” — podyktować mógł tylko szczerzy patriotyzm, głęboka wiara w przyszłość.

Zresztą, czyż rzeczywistość obecna, w której dojrzewać przyszło młodemu pokoleniu, okres depresji gospodarczej, pozbawiając młodzież możliwości szybkiego oparcia swego bytu o zdrowe podstawy, walka o chleb i pracę, nie przyczynia się do pogłębienia radykalizmu wśród tej młodzieży?

Więc tylko zła wola może wysnuwać z tej podstawy Legionu Młodych sąd, jakoby wyrastał tu radykalizm, destrukcyjny, jakoby znajdowało się tu siedlisko prądów szkodliwych

dla Państwa i społeczeństwa.

Znam takie szkodliwe właśnie ośrodki młodzieżowe. Te, które bądź idą na pasku agitatorów komuny, a więc jawnych wrogów Państwa, bądź też szermują hasłami nietolerancji i nienawiści, krzewionymi przez endecję.

Te dwa radykalizmy mają charakter destrukcyjny, bo Polskę osłabiają i jej siły paraliżują.

Ale zespół młodzieżowy, który wraz z krytyką rzeczywistości łączy pozytywną postawę wobec idei państwowej, wraz z szukaniem nowych rozwiązań w kwestiach społecznych

łączy posłuch dla hasła, rzucanych przez Wodza, a zmierzających do „obrony Polski” i „pociągnięcia Jej wyżej” — tworzy mimo wszystko, mimo, że my starsi nie w każdym punkcie zgadzamy się z nimi — siłę twórczą i jako taką t. j. jako dobrej woli ośrodek i z dobrą też wiarą traktować ją winniśmy. W. S.

(Przypisek Redakcji. Powyższe uwagi jednego z poważnych przedstawicieli przedwojennego pokolenia działaczy społecznych pokrywają się całkowicie ze stanowiskiem naszym, odnośnie Legionu Młodych).

## XIII Tydzień L.O.P.P-u.

Uroczystości, związane z XIII Tygodniem LOPP-u, odbyły się w ubiegłą niedzielę w Pabianicach pod hasłem „uczmy się latać — kupujemy samoloty”, zawiązującą piękną pogodzie prawdziwie polskiej jesieni i ustosunkowaniu się zycielwym społeczeństwa naszego miasta do imprez, organizowanych przez miejscowy Obwód LOPP-u; wypadł nadzwyczaj udanie.

W godzinach przedpołudniowych przed napożeniem, jakie zostało odprawione w kościele św. Mateusza, odbyło się posiedzenie Obwodu Miejskiego LOPP-u w sprawie udekorowania odznaczonych i wręczenia dyplomów uznania za pracę dla Ligi. Przemówienie o zadaniach LOPP-u w terenie i konieczności podjęcia intensywnej pracy przez osoby ku temu powołane i odznaczone wygłosił dr W. Eichler, po czym wręczone zostały przez prezesa Obwodu p. J. Kasperkiewicza odznaki honorowe LOPP-u II stopnia (srebrną) prez. B. Futymie i III stopnia (brązową) p. Lewandowskiemu. Wręczone również zostały dyplomy uznania firmie Pab. Zakł. Włók., i Kołom LOPP przy fabrykach Krusche i Ender, Chemicznej, Papiernej oraz przy Ubezpieczalni Społecznej.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, w której wzięły udział liczne organizacje: przysposobienie wojskowe b. wojskowych, sportowe, społeczne i t. d. Uwagę zwracała grupa służby odkażającej z pięknie udekorowanymi wozami Ubezpiecz. Społecz. i LOPP-u. W Pabianicach mamy 8 drużyn odkażających, w tem 3 miejskie i 5 fabrycznych, ogółem

120 ludzi. Wszyscy oni wzięli udział w defiladzie.

Po defiladzie przemówił pod pomnikiem Niepodległości dr W. Eichler, który podkreślił rolę lotnictwa w wojnie nowoczesnej. W wojnach: włosko-abisyńskiej i chińsko-japońskiej szale zwycięstwa przechyliło lotnictwo. I dziś jesteśmy świadkami znaczenia lotnictwa w wojnie domowej w Hiszpanji. W czasach obecnych, gdy każdy samolot pasażerski może być zamieniony na wojskowy, naród musi być przygotowany na odparcie ataków lotniczych. Do tego powołana jest Liga Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej, której zadaniem jest uświadamianie społeczeństwa o grozie walki lotniczej, szkolenia młodzieży i zbierania środków na cele lotnictwa oraz walki przeciwgazowej.

W czasie defilady latał samolot, rozrzucający ulotki. Po defiladzie zaś dziatwa szkolna, która maszerowała na czele pochodu z chorąjkami LOPP w rękach, puściły moc baloników w powietrze. Po południu odbyły się zawody baloników, które cieszyły się wielkim powodzeniem. Było dużo uciechy wśród dziatwy, zainteresowanie i radość towarzyszyła zawodom. Nabyto 304 baloniki.

W ciągu dnia odbywała się zbiórka uliczna, która dała ogółem zł 524.30. Na zawodach baloników wpływ wynosił zł 190.80. Oprócz tego wpływ będzie z list ofiar i za nalepki okienne. Pod względem finansowym więc wynik był także pomyślny, za co Zarząd Obwodu LOPP składa społeczeństwu pabianickiemu serdeczne podziękowanie. (Dokończenie na str. 3)

H. LIEBSCH.

Zarys historyczny

### Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów

1906 — 1936.

(Przedruk zastrzeżony).

Motto: Moe ducha i sprawność ciała  
Oby sportowcom lepsze jutro dała!

#### Słowo wstępne.

Pragnąc sięgnąć wstecz — do czasu powołania do życia Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów, placówki sportowej, początkowym celem której było krzewienie zamiłowania do kolarstwa — nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż miasto nasze w r. 1906, będąc jeszcze pod zaborem rosyjskim, przeżywało poważne wstrząsy natury politycznej.

Tym cenniejszy staje się fakt powołania podówczas organizacji polskiej, która w zaraniu swego istnienia postawiła sobie za cel duchowe i cielesne wyrobienie braci sportowej, obecnych seniorów Towarzystwa, w odrodzonym i niepodległym Państwie Polskim.

Jubileusz 30-lecia Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów wiąże się zatem z jego działalnością przedwojenną i powojenną. Tego rodzaju uroczystości spotyka się coraz rzadziej, gdyż w czasach przedwojennych towarzystw sportowych — wyraźnie polskich — była naogół mała ilość, zwłaszcza zaś stowarzyszeń kolarskich. Ma to w pewnym stopniu swoje uzasadnienie w tym, że posiadanie roweru było ongiś jakąś nadzwyczajnością, nie dla każdego dostępną, nie mniej jednak marzeniem tych wszystkich, którzy widzieli miłą i godziwą rozrywkę w urządzanych wycieczkach turystycznych, przyczyniających się po pierwsze w wysokim stopniu do

1) krajoznawstwa, po drugie do odprężenia myśli po monotonnej pracy, co zbawiennie wpływało na ustrój człowieka.

Zawierucha wojenna spowodowała, że szereg cennych dokumentów, odnoszących się do początkowego rozwoju Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów, zaginęła. Niniejszy zarys historyczny opracowałem zatem częściowo na podstawie otrzymanych bezpośrednio od Towarzystwa danych, częściowo na zasadzie opowiadań seniorów i wreszcie, jeśli chodzi o okres powojenny, korzystałem z posiadanego własnego materiału sportowego.

#### Powstanie i legalizacja.

Pierwsze organizacyjne zebranie, na którym padła uchwała powołania do życia Pabian. Towarzystwa Cyklistów, odbyło się w dniu 26 maja 1906 roku. Według brzmienia odnośnego protokołu wyłoniono Zarząd Organizacyjny, w skład którego weszli pp. Wittyh Jan, Linke Juliusz, Jankowski Jan Stanisław i nieżyjący już dziś Faust Maurycy. W kilka dni później, gdyż 9 czerwca 1906 roku, zwołano pierwsze ogólne zebranie członków w obecności 30 osób i dokonano wyboru pierwszego prezesa w osobie p. Wittycha Jana.

Pierwszą troską zarządu nowoorganizowanego Towarzystwa była legalizacja, tak niezbędna formalność dla nadania rozwojowi właściwego tempa. I tutaj uderza fakt, jak niechętnie ówczesne władze rosyjskie odnosiły się do tworzących się organizacji sportowych. Trzeba było dołożyć moc starań i zabiegów w ciągu 3-letniego okresu, aby dokument taki uzyskać. Historyczny ten akt w tłumaczeniu z oryginału rosyjskiego brzmi:

„Towarzystwo Cyklistów w mieście Pabianicach wciągnięto do rejestru Stowarzyszeń i Związków gubernii piotrkowskiej pod nr. 280 na zasadzie decyzji Piotrkowskiej Komisji

Gubernialnej do spraw Stowarzyszeń z dnia 6 lipca st. st. 1909 r. Piotrków, dnia 20 lipca 1909 r. p. o. Gubernatora Wice-Gubernator.  
„Podpisano: Fortwendler.”

#### Rozwój Towarzystwa w latach przedwojennych.

Nie czekając, rzecz oczywista, na wspomniany dokument legalizacyjny, pierwszy zarząd Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów w roku 1906 rozpoczęła intensywną pracę organizacyjną i sportową. Urządzanie różnego rodzaju imprez dochodowych, dążenie stale do zwiększenia swego grona drogą zebrania towarzyskich, częste wycieczki o charakterze krajoznawczym, przyczyniają się w dużym stopniu do wzrostu Towarzystwa.

Lata 1908—1910 stanowiły bezsprzecznie najowocniejszy okres w przedwojennych dziejach Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów. Okres ten cechuje niebawale ożywienie we wszystkich przejawach życia towarzyskiego. W czasie tym, jak wspomniano powyżej, Towarzystwo uzyskuje tak upragnioną legalizację. Teraz już nie stoi na przeszkodzie do rozszerzenia dotychczasowych ram. Drugi prezes, p. Bernhard Reinhold, zdobywa dla Towarzystwa własną siedzibę, wynajmuje od p. Klary Puszczyk, do wyłącznego użytku tor kolarski przy ul. Kilińskiego „placem Kargera” zwany, i Pabianickie Towarzystwo Cyklistów urządza pierwsze „wyścięgi kolarskie”, które w swoim czasie wywołały na terenie naszego miasta ogromną sensację.

Powiększenie liczebne członków przyczyniło się do rozszerzenia skromnej dotychczas działalności sportowej. Dzięki żywotności ówczesnego zarządu po głębszej rozprawie nad powołaniem dalszych sekcji postanowiono jednomyślnie zorganizować sekcję piłki nożnej. d. c. n.



**Tygodniowe wiadomości z kraju.**

Na FON podarował swój majątek ziemski na Pomorzu notariusz z Warszawy, p. Tyborowski.

Dyrektorem Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi został mianowany inż. Stanisław Waligórski, dyktymczasowy dyr Ubezpieczalni w Częstochowie.

W wyborach do samorządu w Łodzi zwyciężyła PPS, która otrzymała 36 mandatów, Obóz Narodowy 24 i Żydzi 12.

W związku z nową sytuacją walutową na świecie, odbyła się 1 października konferencja na Zamku.

Na dyr zdrojowego w Truskawcu, p. Jarosza, niejaki Kobielnik, wydalony ze służby, usiłował dokonać zamachu.

Na szczęście strzały na skutek szamotania się wzajemnego, nie były celne. Kobielnika aresztowano.

**40-lecie Tow. Śpiew. „Lutnia” w Pabianicach.**

Czterdzieści lat mija od czasu, gdy na terenie naszego miasta powstała placówka, która w okresie swej działalności dorzuciła nie jedną cegiełkę do budowy naszej Niepodległości.

Czem były u nas tego rodzaju organizacje w okresie niewoli, może dokładnie uprzytomnić sobie jedynie ten, kto te czasy przeżywał. Budzić i podtrzymywać ducha ciemiężonego narodu przez pieśń, podnosić jego wartość wewnętrzną, nastawiać na patriotyzm—wszak to zadania twórcze i ożywcze, zmierzające do pogłębiania uczucia ukochania Ojczyzny i poczucia ofiarności dla Niej, to przysparzanie szeregów dla Polski, walczącej o swą Niepodległość.

Tow. Śpiew. „Lutnia” w okresie swego istnienia ma te momenty, świadczące o tem, że swe zadania należycie spełniała.

W r. 1896, a więc w czasie jak największego bodaj ucisku ze strony najeźdźców, powstaje przy kościele św. Mateusza „Chór Wielki”. Organizatorem jego był wikariusz ks. Jan Kasperkiewicz. Jako chór kościelny, pod dyrekcją p. J. Prosnaka ma on za zadanie podnoszenie ducha religijnego. Jako taki uzyskuje pasterskiego błogosławieństwa z życzeniami pomysłnego rozwoju.

Przez dłuższy czas „Chórem Wielkim” zajmowali się miejscowi wikariusze, później jednak pozostawiono go własnemu losowi.

W dniu 12 czerwca 1907 roku „Chór Wielki” bierze czynny udział w Wieczorze Wigilijnym Sw. Jana, urządzonym przez Tow. Wzaj. Pom. Prac. Handl. i Przem. m. Pabianic, i zdobywa srebrny puhar za wykonane śpiewy i najładniejsze udekorowanie łodzi.

W dniu 6 paźdz. 1907 r. „Chór Wielki” przekształca się na Tow. Sp. „Lutnia” i to nie tylko z samej nazwy. Nowo uzyskany statut zmienia dotychczasowy kierunek pracy i nadaje charakter placówce kulturalno-oświatowej. Założycielami „Lutni” byli: Jan Kopjas, Wł. Tomaszewski i Bronisław Sumiński.

W roku 1908 „Lutnia” łączy się z chórem męskim przy kościele NMP oraz z Kołem Dramatycznym, na którego czele stał Dr. Edw. Ostaniewicz. Istniejący pod dyrekcją p. Oskara Prosnaka chór męski „Polskie Kwiaty” również przyłącza się do „Lutni”. Powstaje Koło Mandolinistów pod kier. p. O. Prosnaka.

Od tej pory datuje się faktyczny rozrost organizacyjny „Lutni” i wzmacnia się jej działalność.

Już w dniu 20 grudnia 1908 r. „Lutnia” nasza bierze czynny udział w konkursie śpiewaczym w Łodzi. Dyr. Juliusz Prosnak otrzymuje żeton złoty, członkowie „Lutni” — srebrne żetony, a samo Tow. — dyplom I nagrody.

W 1909 r. „Lutnia” urządza wycieczkę do Warszawy.

W 1910 r. „Lutnia” dokonuje uroczystego otwarcia swego istnienia i gromadzi przedstawicieli z 22 pokrewnych sobie organizacji pozamiejscowych, głównie z terenu b. Królestwa Polskiego.

W r. 1911 „Lutnia” urządza wycieczkę krajoznawczą do Warty i Kalisza, w 1912 r. do Częstochowy i Ojcowa, zaś w 1913 r. do Krakowa i Wieliczki.

Rok 1914 zastaje „Lutnię” w pełnym tempie pracy. Zamiłowanie nie tylko do pieśni, ale i do muzyki oraz sztuki wśród zrzeszonej młodzieży ustawicznie wzrasta.

Wybuch wojny światowej przecięł tę budującą działalność „Lutni” prawie zupełnie. Zarząd przezwrotnie się rozproszył, zaś członkowie Tow. zmuszeni byli z osobna myśleć o własnym swym losie.

Jednak już w 1917 r. „Lutnia” na nowo się organizuje i pieśnią znów budzi ducha polskości.

Odzyskanie Niepodległości w r. 1918 otwiera Tow. nową kartę rozwoju. Spadły pięta ostatnie po rozbrojeniu Niemców, które kępowały myśl i ducha polskości.

Równocześnie wraca z tułaczki wojennej prezes Ostaniewicz i inni członkowie dawnego Zarządu. Zaczęto się krzątać ku ufundowaniu własnego sztandaru.

Gaśnie wszakże dotychczasowa gwiazda przewodnia Tow. W dn. 12 stycznia 1920 r. umiera długoletni dyrektor „Lutni” Juliusz Prosnak, zaś w dniu 19 stycznia 1921 r. „Lutnia” podobnież traci swego prezesa d-ra E. Ostaniewicza.

Zgasył bezpowrotnie dwie wybitne gwiazdy Tow.: Juliusz Prosnak, jako utalentowany pieśniarz polski i dr. E. Ostaniewicz, jako jej niestrudzony organizator.

Przecież praca rozpoczęta ustać nie mogła. Powstała luka wypełniona przez powołanie nowych członków Zarządu. Uzupełniony Zarząd opracował nowy program działalności i utrzymał dotychczasowy dorobek Tow.

Dalsze szczegóły działalności tego tak potrzebnego i pożytecznego Tow. podamy w następnym numerze naszego pisma.

**Tygodniowe wiadomości z zagranicy.**

Liga Narodów powołała do życia komisję rozbrojeniową.

W pobliżu Islandii został zgnieciony przez lody francuski statek naukowy „Pourquoi pas?” (Dlaczego nie?), na skutek czego zginęły 22 osoby wraz z kierownikiem wyprawy dr Charcot. Z całej załogi uratowana została tylko 1 osoba. Pogrzeb ofiar odbędzie się we Francji; 22 trumny zabrał już przysłany kontrtorpedowiec.

Hołd Ameryki dla Pułaskiego. Prezydent Roosevelt ogłosił na podstawie rezolucji Kongresu, że dzień 11 października ma nosić nazwę „Dnia Pułaskiego”, jako bojownika o wolność Stanów Zjednoczonych.

W Niemczech w ostatnią środę w pobliżu stacji Lambert na pograniczu Polskim odbyła się straszna katastrofa kolejowa z powodu spotkania się pociągu osobowego z towarowym. 200 osób zostało rannych lub zabitych.

Porozumienie Francji, Anglii i Ameryki i wprowadzenie w życie dewaluacji monetarnej wywołał olbrzymie wrażenie w sferach gospodarczych całego świata.

W Pradze Czeskiej odbywa się zjazd międzynarodowych Kas Chorych z udziałem delegacji polskiej pod przewodnictwem dyrektora Ubezpieczalni krakowskiej p. Klemensiewicza.

W Hiszpanii widoczne zwycięstwo przechyla się na stronę nacjonalistów; zdobyte zostało Toledo i uwolnieni kadeci z Alkazaru, a obecnie odbywa się marsz na Madryt, w którym zapanowała panika.

Na wyspie angielskiej Wight spuszczonej został na wodę nowy polski statek, wojenny „Błyskawica”.

zgromadzenia pełnić będzie wiceprezes p. St. Giełzak.

**Kradzież.**

Z placu firmy „L. Kotnowski i S-ka” niewykryci dotąd sprawcy skradli 10 worków superfosfatu. Właściciele złożyli zameldowanie w policji, która prowadzi energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawców kradzieży.

**Pilnujcie mieszkań.**

Do mieszkania reagenta p. J. Wallasa zam. w Pabianicach ul. Pułaskiego 8 w czasie nieobecności domowników zakradli się złodzieje i skradli futro oraz kilka garniturów. Przez nikogo nie zauważeni oddalili się z łupem. Policja prowadzi dochodzenie.

**Ładnie się zapowiada!**

Do Komisariatu policji zgłosił się niejaki Fisuch Jan, zam. przy ul. Targowej i złożył zameldowanie, że 14-letni syn jego Tadeusz skradł zł 40.— i zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja ściga młodocianego złodziejzaka.

**Czyja zguba?**

W Komisariacie Policji Państw. jest do odebrania kołnierz damski, znaleziony w parku miejskim.

**Fabryka Sukc. G. Preissa w ruchu.**

Nowonabywa fabryki Sukc. G. Preissa p. Jersak po przeprowadzeniu niezbędnego remontu już częściowo uruchomił takową i zatrudnionych zostało kilkudziesięciu robotników. Dalsze uruchomienie fabryki nastąpi niebawem.

**XIII Tydzień LOPP.**

(Dokończenie ze str 2).

Przy tej okazji należy przypomnąć społeczeństwu o pracach szybowcowych na terenie naszego miasta i zamierzeniach na najbliższą przyszłość.

W okresie zimowym odbył się w Pabianicach kurs teoretyczny szybowcowy, obejmujący 26 godz. wykładowych. Kurs ukończyło 27 junaków z Państwowego Gimnazjum, Szkoły Rzemiosł i innych. Wykłady o budowie szybowca, o przyrządach pokładowych, lotach szybowcowych i z dziedziny meteorologii prowadzi p. Czarnecki z Łodzi, pilot szybowcowy kat. D. Z pośród wspomnianych 27 junaków w okresie wakacyjnym wyjechali do Ustjanowej na kurs szybowcowego pilotażu Kala Edmund, Wulkiewicz Ryszard, Berlikowski W., Kaczmarek J., Wlazło A. i Podsiadłowicz J. Ukończyli oni kurs, otrzymując dyplomy pilotów kat. B. Najdłuższy lot na szybowcu naszych pabianiczian wynosił 7 minut, a najdłuższa wysokość, jaką osiągnęli, 300 mtr.

W najbliższym czasie w Pabianicach zostaje zorganizowany kurs wieczorowy modelarstwa motorowego i szybowcowego dla starszej młodzieży, który odbywać się będzie w szkole powsz. Nr 19 pod kierunkiem p. S. Lisienki.

Szczegółowe sprawozdanie ze zbiórki zamieścimy w następnym numerze „Gazety”.

**KRONIKA.**

**Osobiste.**

P. prez. B. Futyma powrócił z 2-tygodniowego urlopu i objął urządowanie.

**Ze Zw. Podoficerów Rez.**

W dniu 3 października r. b. o godz. 7.30 w lokalu Zw. Legionistów przy ul. Kościuszki 14, odbędzie się zebranie sprawozdawcze na które prosimy o punktualne przybycie członków O.Z.P.R. Koła w Pabianicach.

**Herbatka.**

W dniu 4 b.m. w związku z rozpoczęciem roku szkolnego w godzinach po południowych Komenda I Oddziału Zw. Strzel. zainicjowała herbatkę dla członków i wprowadzonych gości, połączoną z tańcami. Wstęp dla członków 50 gr, dla ich rodzin 75 gr i dla gości 1 zł.

**Osobiste.**

W zakładzie Sw. Antoniego przy zbiegu ulic Moniuszki i Konopnickiej

w każdy czwartek ordynować będzie dr. W. Kokorzecki, specjalista chorób nerwowych. Celem uzyskania porady mogą i osoby postronne zgłaszać się do zakładu o poradę.

**Z Ubezpieczalni Społ.**

Zgodnie z zapowiedzią. Ubezpieczalnia z dniem 1 października rozpoczęła dożywianie dzieci w wieku przedszkolnym.

**Poradnia dentystyczna.**

Jak się dowiadujemy, Zarząd Miejski przekazuje zębocznictwo dzieci szkół powszechnych Ubezpieczalni Społecznej.

**Zmiana na stanowisku prezesa „Sokoła”.**

Z powodu przeniesienia się na stałe do Rudy Pabian. Prezesa Tow. Sport. „Sokół” inż. Perkowskiego, funkcję prezesa do ogólnego walnego

**Czy tak być powinno?**

W ubiegłą niedzielę w godzinach po południowych zmarły Mateusz Otto, b. pracownik f. Krusche i Ender, chowany był na miejscowym cmentarzu katolickim. Ponieważ miał on wielu znajomych i przyjaciół z pośród Polaków, nie też dziwnego, że 2/3 uczestników pogrzebu składało się z Polaków i katolików.

Rodzina zmarłego wydała klepsydry o śmierci powyżej wspomnianego w języku polskim, chór niemiecki „Leo” odśpiewał pieśni żałobne nad grobem najpierw w języku polskim, a potem niemieckim.

To też wywołało ogólne zdziwienie, a nawet szemranie, gdy ks. Soppa z parafii NMP wygłosił przemówienie na cmentarzu bardzo długie w języku niemieckim, a później dopiero powiedział krótkie w języku polskim. Uczestnicy pogrzebu Polacy byli tym bardzo zgorznięci.



Reprezentacyjny film produkcji polskiej 1936-7 roku



# Trędowasa

premiera w poniedziałek: dnia 5 października r. b.  
w Kino-Teatrze „LUNA“.

## Życie sportowe Pabianic.

### Apel Zarządu PTC do członków.

Zarząd Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów zwraca się tą drogą do swych członków z prośbą o punktualne stawienie się w dniu jubileuszu Towarzystwa, to jest w niedzielę, dn. 4 października r. b. o godzinie 8 rano w lokalu własnym przy ulicy Bagatela 8, celem wzięcia jak najliczniejszego udziału w pochodzie sportowców przez miasto.

### A jednak poznańska Warta.

W godzinach popołudniowych w ramach jubileuszu PTC odbędzie się na stadionie TS Kruschender mecz piłkarski między poznańską Wartą a drużyną PTC. Na przedmecz spotkają się drużyny hazeny KP Zjednoczone — TS Kruschender.

Po południu impreza wywoła, rzecz zrozumiała, ogromne zainteresowanie wśród miłośników piłkarstwa, tak że musiano powierzyć przedsprzedaż biletów w cuklarni Piątkowskiego, w restauracji Hegenbarta i cuklarni Gallera.

### Piłka nożna.

W ubiegłą niedzielę wszyscy trzej reprezentanci pabianicy kl. A byli czynni. W godzinach rannych drużyna PTC zmierzyła się z łódzkim Union-Turingiem, przegrywając w stosunku 2:0. Wynik nie jest odzwierciedleniem gry, choć zwycięstwo łodzian jest zasłużone, gdyż wykazali lepsze zgranie i kondycję fizyczną. W drużynie PTC brak harmonijnego współgrania, a z drugiej strony rzuca się w oczy brak Krzymuskiego i Karbowiaka. Sędzia p. Andrzejak dopuścił niepotrzebnie do kilku zgrzytów, a w pewnym momencie skrzywdził pabianiczan, nie zasądając rzutu karnego za rękę Frankusa na polu bramkowym Union-Turingu. Prasa łódzka w poniedziałkowym raporcie mocno przesoliła swe sprawozdanie, gdyż fakty pobicia i rzucania kamieniami bądź na zawodników drużyny łódzkiej, bądź na sędziego nie miały miejsca.

Debiut Sokoła w A kl. wypadł niespodziewanie dobrze i uzyskany pierwszy punkt z drużyną Widzewskiej Manufaktury, uchodzącej za zespół czolowy, uważać należy za zadawalną. Podkreślić trzeba wspaniałomyślność Sokolów, którzy nietylko uzyskali przez Rydzińskiego bramkę dla siebie, ale co widocznie przypisać należy chwilowej tremie, drugą piłkę wpakowali do własnej siatki.

Drużyna Burzy, pozbawiona Gallera, odbywającego służbę wojskową, oraz wobec nieobecności Bauera i Raucherta II wystąpiła przeciwko WKS-sowi w 9, tracąc pierwsze dwa punkty. Zwycięstwo WKS-u w stosunku 3:0 przypadło temu zespołowi zupełnie zasłużenie.

Drużyna KE przegrała w sobotę z KP Zjednoczone na własnym terenie 5:1 (1:1).

### Przedstawiamy mistrzów tenisa Sukces Chemicznej.

Mistrzostwo m. Pabianic na r. 1936 w tenisie zostało wreszcie zakończone i dziś możemy przedstawić listę najlepszych teni-

stów naszego miasta. W grupie pań tytuł mistrzyni zdobyła p. doktor Weberowa, bijąc w finale zdecydowanie p. Goldryżankę 6:3, 6:1. Mistrzostwo panów dzierży p. Schefer Erwin, który pokonał p. Neldnera w 4-rosetowej walce 10:12, 6:4, 8:6, 6:2, P. Neldner w walce finałowej grał anemicznie i bez serca. Zwycięstwo p. Schefera jest zasłużone i sprawiedliwe, gdyż uchodzi on rzeczywiście za najlepszego tenisistę w Pabianicach. W grupie drugiej mistrzem został p. Druż Stanisław przed swoim klubowym kolegą Plewińskim Zygmuntem. Pierwszy krok wygrał p. Wajsman przed kolegą klubowym p. Lichtensteinem z wynikiem 6:1, 3:6, 2:6, 6:0, 6:1. Gra mieszana należy do pary p. dr. Weberowej—p. Schefer, która wygrała z parą p. Serednicka—Neldner 6:4, 6:2 i wreszcie w grach podwójnych mistrzostwo zdobyli pp. Würgler-Schefer, bijąc w finale pp. Broniatowskiego-Bolechowskiego 3:6, 6:4, 6:3 i 6:3. Lwią część zawodów przeprowadził p. dyr. L. Sokolowski, będąc arbitrem bezstronnym i wysoce wyrozumiałym dla uczestniczących zawodników.

### Boks.

Ubiegłej soboty na boisku TS Kruschender odbyły się zapowiedziane walki bokserskie między drużynami gospodarza i kombinowanym zespołem TG Sokół Łódź-Pabianice. Zwycięstwo i to zupełnie zasłużone odnieśli bokserzy miejscowi w stosunku 9:3. Dwa punkty stracił dla swych barw Jeziorek wskutek dyskwalifikacji za niesportowe zachowanie się. ŁOZB zabronił startu tego ostatniego na przeciąg 6 miesięcy.

### Zapasy. Zapowiedź pięknej imprezy.

Ruchliwa sekcja bokserska TS Kruschender na czele ze swym prezydium w osobach pp. Borkowskiego, Schulza i Obieckiego jest w trakcie zakontraktowania drużyny zapasniczej Berlina (Niemcy). W drużynie berlińskiej wezmą udział zapasnicy olimpijczy. Impreza ma się odbyć w dniu 8 października r. b. o godz. 20 w sali Pab. Turnvereinu. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze. Byłaby to już druga impreza o charakterze międzynarodowym.

### Lekka-atletyka.

Zawodnicy TS Kruschendera na mistrzostwach lekko-atletycznych Polski, odbytych ubiegłej niedzieli, poważniejszych miejsc nie zajęli, z wyjątkiem doskonałego Lacha, który w biegu na 1500 mtr, w którym startował również mistrz Kucharski, zajął 6, a więc punktowane miejsce. Brawo Lach!

### Ze Zw. Rezerwistów.

W sobotę, dn. 26 września r. b. w lokalu własnym odbyło się kwartalne informacyjne zebranie.

Posiedzenie zajął prezes związku p. M. Gologowski poczem wezwał zebranych, aby przez powstanie uczcili pamięć zgasłego tragicznie ś.p. gen. Orlicz-Dreszera. Jednocześnie

podał do wiadomości, że wizerunek Dreszera zawieszony zostanie w świetlicy związku.

Następnie uczczono również pamięć członka miejscowego oddziału, zmarłego kom. PP ś.p. B. Grzywaka.

Zarząd podał do wiadomości zebranych, że świetlica od października będzie otwarta we wtorki, czwartki i soboty wieczorem.

W każdy czwartek o godz. 20 będą miały miejsce półgodzinne odczyty lub pogadanki tak z dziedziny wojskowej, jak i ogólnej. Referent oświaty związku p. M. Jurakowski wygłosi pogadankę na temat: Generał Orlicz-Dreszer, książę Piotr Skarga i LOPP.

Członkowie mają prawo wprowadzać do lokalu zaproszonych gości.

### Zlikwidowanie jaskini gry hazardowej.

Już od dłuższego czasu policja miała pod obserwacją mieszkanie nie-

jakiego Wł. Włodarczyka, mieszczące się w domu przy pl. Dąbrowskiego 4. Gdy już pewnym było, że Włodarczyk mieszkanie swe przeznaczył na zwykłą szulernię, gdzie uprawiano najrozmaitsze gry hazardowe, policja wkroczyła tam, zastając graczy przy „intensywnej“ pracy. Skonfiskowano karty i znajdujące się w obiegu pieniądze. Wszystkich obecnych wylegitymowano i zwolniono.

Gospodarzowi, który udzielał gościny spragnionym „godziwej“ rozrywki zaopiekowała się policja. Wszyscy odpowiadają będą wkrótce w sądzie i nie ominie ich zasłużona kara.

**Do wynajęcia** 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami. Wiadomość: Pułaskiego 17.

**2 lub 3 pokoje** z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Łąkowa 13, u gospodarza.

## OGŁOSZENIE.

Ubezpieczalnia Społeczna w Pabianicach podaje do wiadomości ubezpieczonych, że lekarz domowy II rejonu dr. Magaliń z dn. 7 października r. b. będzie przyjmował chorych we własnym gabinecie przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr 7.

Godziny przyjęć: od 9—11 rano i od 15—16 po poł.

Naczelnym Lekarzem  
(—) Dr. W. Eichler.

Dyrektorem  
(—) P. Goliński.

## Smaczne, gospodarskie obiady

z 3 dań po zł 1.—

wydaje bufet Klubu przy Zw. Ofic. Rez. ul. Św. Jana 8, codziennie od godziny 12 — 4 po południu.

Obiady wydawane są i nieczłonkom Z. O. R. i Klubu. Bufet prowadzi Zw. Pracy Obyw. Kobiet.

## Towarzystwo Eugeniczne w Pabianicach.

Towarzystwo podaje do wiadomości zainteresowanych, że

### poradnia przedślubna i małżeńska

czynna jest obecnie w piątki od godz. 7 do 8 wieczorem w gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Św. Rocha 8. Porada bezpłatna dla wszystkich.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa i § 6—11 przepisów dodatkowych z 1905 r., podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełnienia w dniu 30 marca 1936 r. pierwszej licytacji nieruchomości, położonej w Łasku, przy ul. 11 Listopada, oznaczonej Nr 1, rep. hip. Nr 42, licytacja powtórna, czyli ostateczna tej nieruchomości, odbędzie się w dniu 9 listopada 1936 r. o godz. 11-ej z rana przed Notariuszem Bolesławem-Ziemowitem Szwedowskim, lub jego zastępcą, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Łasku, w obecności delegata Towarzystwa.

Licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonej pożyczki Towarzystwa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar, t. j. od sumy 67.239 zł 63 gr. Wadium do licytacji określone zostało na Zł 6724.—.

Nowonabywca obowiązany będzie spełnić warunki licytacyjne, które, łącznie ze zbiorom objaśnień, złożone zostały do księgi hipotecznej wspomnianej nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Łasku, jak i w Dyrekcji Towarzystwa oraz obowiązany będzie, o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczająca, zaspokoić należności uprzywilejowane, w myśl art. 41 Ustawy hipotecznej z 1818 r. i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r.

## Bufet Pabianice, ul. Św. Jana 1, tel. 257

Pabian. Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześc. w Pabianicach

pod kierown. p. WÓJCIKA STANISŁAWA

Stale zaopatrzoń w wielki wybór win i wódek oraz pierwszej jakości zimne i gorące zakąski.

Ceny umiarkowane. Obiad z 3 dań zł 1.—. Grzeczna i szybka obsługa. Przyjmuje zamówienia na bankiety i wieczorki towarzyskie. Oryginalny „Pilzner“.